

Duchowe nienasycenie

KULTURA

ks. Jan Sochoń

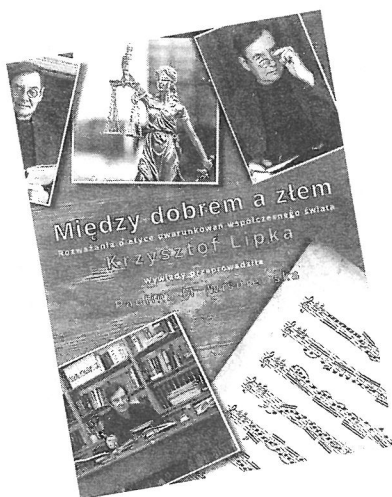
Kto wie, może dotykane tak zwanych „doświadczeń granicznych” sprawia, że kwestia religii nie jest człowiekowi obojętna i przestaje być teorią. Tak twierdzili katolicycy personaliści, zapewne bliscy Scorsesemu. W swoich pismach dokonywali głębokiej analizy egzystencjalnej sytuacji człowieka w świecie, wysnuwając z niej wniosek o tym, że doświadczenie wstrząsu moralnego, własnej kruchości, śmierci i pustki, niezrozumienia samego siebie, swojej natury oraz ostatecznych źródeł dobra, a zarazem ujrzenie bezmiaru zła szalejącego wokół – wszystko to wprowadza nas w miejsce, w którym treści religijne nabierają najwyższej powagi.

Dialogi o wierze to książka, która powstała na podobnym gruncie. Niezwykle inspirowana lektura, która jednak pozostawia czytelnika ze sporym niedosytem. Być może powinna być znacznie dłuższa – to, co dostaliśmy, zaledwie pobudza apetyt. A może tak właśnie być powinno? Może swego rodzaju stan zawieszenia, w którym jesteśmy, gdy padają ostatnie zdania rozmowy, to w rzeczywistości „szczęśliwa wina” tej publikacji? ☉

Rzadko się zdarza, żeby wywiad rzeka, jakich zatrzęsienie w polskim obyczaju kulturowym, tak dogłębnie mnie poruszył i zmusił do pełniejszego rozeznania w sprawach własnych poglądów twórczo-światopoglądowych. Chodzi o tom zredagowany przez Paulinę M. Wiśniewską, składający się z rozmów, jakie przeprowadziła w latach 2021–2023 z Krzysztofem Lipką, utalentowanym, niesłychanie pracowitym i oryginalnym pisarzem, myślicielem, poetą, filozofem muzyki i kultury, radiowcem o ogromnej erudycji i praktyce naukowej.

Prawdę mówiąc, trudno objąć dokonania autora *Pensjonatu Barataria* jakąś zgrabną scalającą formułą, wypada jednak pokusić się o stwierdzenie, że przynależy on do artystów owładniętych wieloma pasjami, które kształtowały i nadal profilują jego styl myślenia i działania. Wzrastał pośród książek, aury umożliwiającej przyjmowanie różnego rodzaju treści humanistycznych, zwłaszcza związanych z muzyką klasyczną, filozofią (śladem ojca) i etyką, nie odrywając się od lektury i podziwiania tego, co wytworzyła zachodnia kultura w swoich największych wzlotach. Żeby dzięki niej nadawać osobistemu duchowi specyficzne szlachectwo, oceniowane protestanckim wychowaniem i chęcią życia w blasku dobra, zawsze z perspektywy, jak to nazywa Lipka, odpowiedzialnego subiektywizmu. Polega on na akceptacji honorowej postawy, kiedy to staramy się realizować poglądy racjonalne (podszyte intuicją), wiemy, co robimy, i umiemy te wybory uzasadniać, odwołując się do naturalnych powinności wynikających ze wskazań ludzkiej natury stworzonej przez Boga.

Konsekwencją powyższych twierdzeń zdaje się cała konstrukcja prezentowanych rozmów, nastawiona na kwestie fundamentalne, należące do tak zwanych zagadnień węzłowych, które od wieków pozostają w przestrzeni szczytowego sporu i mogą być ostatecznie ujęte bądź w porządku wiary religijnej, bądź olśnienia mistycznego, ale ono nie jest naszą ludzką codziennością, a jeżeli się zdarza, nie ma charakteru intersubiektywnie sprawdzalnego. Na szczęście Lipka nie trzyma się uparcie prezentowanych przez siebie tez. Uważa je za otwarte na dopowiedzenia albo nawet na całkowicie nowe ujęcia, choć nie rezygnuje z własnych wizji i teoretycznie mocnych uzasadnień, w najbardziej newralgicznych sprawach stając po stronie tradycyjnych wartości. I w ich horyzoncie stawia pytanie, na które, jak sugeruje, nigdy sami sobie nie odpowiemy: jaki jest sens i cel bytu, świata, człowieka?



Krzysztof Lipka, Paulina M. Wiśniewska

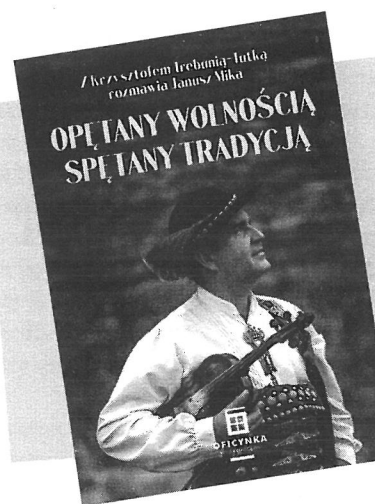
*Między dobrem a złem*Rozważania o etyce uwarunkowań
współczesnego świata

Poznań: Wydaw. Naukowe „Silva Rerum”, 2023

348 s.: il. kolor.; 24 cm

- To pogląd wyraźnie perswazyjny, ponieważ w prezentowanej rozmowie można doszukać się mnogości sugestii dotyczących tych spraw, są one wszakże próbą zrozumienia przyczyn, które doprowadziły do obecnego kryzysu cywilizacji zachodniej uwidocznione go właśnie w zatriebieniu sensu i celu istnienia, w erozji wyobraźni religijnej, czego bolesnym wyrazem jest powszechny, skrajny indywidualizm, zanik wrażliwości moralnej, uwiąd polityki pojmowanej jako troska o dobro wspólne. Najbardziej dojmujące pozostaje jednak to, że szeroko pojęta popkultura („pop-anty-kultura”) rozplenila się na całą globalną rzeczywistość, spychając kulturę wysoką na margines zainteresowania. Lipka nie szczędzi gorzkich słów, kiedy zwraca uwagę na katastrofalny stan naszej cywilizacji, stęchniętej, hałaśliwej, opanowanej przez „socjologiczne zjawisko brzmieniowe”, które wcale muzyką nie jest, cywilizacji ograniczonej do bryku, migawki obrazkowej, banału mediów społecznościowych, a co ma swoje zasadnicze źródło w upadku sztuki wychowania (*paideia*), nie wyłączając artystycznego wykształcenia naszego narodu.
- Osobiste widzenie świata Krzysztof Lipka umieszcza na tle wydarzeń własnego życia, ujawnia drogę dochodzenia do coraz bogatszej wiedzy o „wszystkim”, bo „wszystko” go interesuje. Nieco anegdotycznie powiada, że z tego powodu nie został specjalistą w jednej dziedzinie, choć najwięcej uwagi poświęca muzyce klasycznej, historii sztuki (estetyce), filozofii oraz filozofii muzyki. Zapewne dlatego jego odpowiedzi na pytania zadawane przez Paulinę Wiśniewską przybrały wymiar sporych esejów o klarownej budowie, precyzyjnej argumentacji, jako że konieczność legitymizowania proponowanych opinii, ocen czy interpretacji należy do najważniejszych cnót człowieka myślącego, ogarniętego żywiołem poznawania prawdy często tylko dla niej samej.
- Problematyka w nich poruszana wyznacza wielobarwny kobierzec zagadnień, problemów, aporii. Do najistotniejszych zaliczyłbym namysł nad malejącą duchowością, którą może uratować odpowiednie wychowanie, nad koniecznością kształcenia muzycznego od dzieciństwa, nad miłością, w której warto oddzielać zakochanie, seks i miłość duchową, nad polityką pozbawioną prawdy i wzorów etycznych, nad filozofią i lekturami ulubionych myślicieli, poetów, kompozytorów, nad różnymi postaciami zła, w tym zła radykalnego, nad mordowaniem zwierząt, Ziemi i ludzi, nad Bogiem, który nie chce, żebyśmy wiedzieli to, co On wie, nad samym życiem, wiarą i dobrem, nad marnymi skutkami powszechnego wykształcenia, kulejącą i rozczarowującą demokracją, fenomenem sprawiedliwości, szczęścia, nad pięknem, czyli głębią powierzchni, nad filozoficznym stylem życia, porami roku, nad tym, że człowiek nie jest zwierzęciem monogamicznym, nad samobójstwem albo autodestrukcją, uczciwością, kłamstwem, sztuką i obłędem, filozofią muzyki i jej metodologią, upadającą kulturą pisania, bezsennością, podróżami, książkami dzieciństwa, pisanie tylko dla samego siebie, nad społeczeństwem w rozsypce, antykulturą, disco polo pojętym jako wada fizjologiczna, nad parciem ludzkości do samozagłady i w ogólności nad całością życia formatowanego przez dobro i zło.
- Po przywołanych obszarach kultury Lipka porusza się ze swadą, znawstwem, a niekiedy także z niezbyt ukrywaną dumą, niczym Montaigne, wypisujący na ścianach swej samotnej wieży sentencje mędrców starożytnych przypominające o tym, co wiemy i czego na pewno wiedzieć nie możemy. Oczywiście nie jestem w stanie zgodzić się z wieloma opiniami czy porozrzuconymi tu i ówdzie „prorocztwami” snutymi przez Lipkę, nie przekonują mnie dywagacje o totalnym upadku współczesnej rodziny czy potrzebie porzucenia seksu przedmałżeńskiego na rzecz „młodzieńczych eksperymentów” (trudno żebym sądził inaczej!), albo o statusie duszy ludzkości straconej już w sensie eschatologicznym czy odkupieniu rozpoznawanym jako złuda. Inaczej też postrzegam dzieje europejskiej filozofii, nie wynoszę na piedestał panlogizmu hegłowskiego i niewiele w nim uznaję za godne przyjęcia, choć się zgadzam, że system Hegla przypomina „szlachetną i piękną baśń”. Podzielam natomiast estymę Lipki do dzieł Plotyna, św. Augustyna, Bergsona czy Étienne’a Gilsona. Są to jednakowoż kwestie odmiennych upodobań i wyznawanych poglądów.
- Generalnie przyjmuję recenzowane rozmowy z podziękowaniem i wdzięcznością. Czyta się je z narastającą ciekawością, smakując wiele zdań-aforyzmów, odważnych, ostrych ocen, również tych jawnie niesprawiedliwych. Ale cóż: samodzielność myślenia, wielotorowość upodobań, całkowite umiłowanie muzyki klasycznej, a także rytmiki jazzowej, krytyczny ogląd teraźniejszej cywilizacji, dogłębna wrażliwość językowa, biblijna, estetyczna – wszystko to sprawia, że Krzysztof Lipka i jego twórcze dokonania muszą wzbudzać w czytelnikach zainteresowanie i podziw nie z racji złotej powierzchni, ale nienasyconej głębi duchowej. Bo tylko ona przynosi radość, świadomość celu i sensu bycia, zwłaszcza w horyzoncie arcydzielnej sztuki i nieprzenikniętej barbarzyństwem kultury. ©

Po prawdę należałoby zrecenzować w 2021 roku trzy tomy podręcznik grania na skrzypcach i basac Muzyka Skalnego Podha. Podał w nim autor antolog tradycji i „całość góralskiej repertuaru”, w którym „wśród muzykantów istnieją przeciwieństwa uświęcone kanony i mieszane melodii nie wolno, przynajmniej tak uważali starożytni”.



Krzysztof Trebunia-Tutka, Janusz Mik
Opętany wolnością – spętany tradycją
Gdańsk: „Oficyna”, 2020

299 S. : IL. ; 21 C